



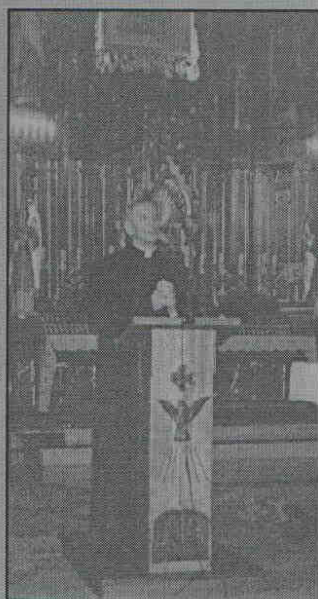
Rajgradzkie ĘCJA

* ROK XI * NR 1 (131) * STYCZEŃ 2001 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W numerze:

* PRZEGLĄD JASELEK

* Rewelacyjny występ uczniów Szkoły Podstawowej w Bożymadach str. 2-3



BISKUP EŁCKI
W RAJGRÓDZIE str. 9



SPORT W GMINIE RAJGRÓD
str. 20



**Z RAJGRÓDU W
POLSKĘ I DALEJ**
str. 12

DEKANALNY PRZEGLĄD JASEŁEK

W dniu 6 stycznia 2001 r., w święto Trzech Króli, w Domu Kultury w Rajgrodzie odbył się VI Dekanalny Przegląd Jasełek. Jak podkreślił główny organizator, rajgrodzki dziekan – ks. kanonik Hieronim Mojżuk, frekwencja przeszła najśmielsze oczekiwania. Przegląd wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród mieszkańców Rajgrodu, ale i wśród wykonawców, czy młodzieży szkolnej ze szkół położonych na terenie dekanatu rajgrodzkiego. W tym roku zgłosiło się do przeglądu osiem zespołów reprezentujących szkoły podstawowe: w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie, w Kosiałach, w Rajgrodzie (dwa zespoły), w Rydzewie, w Kroszewie, w Borzymach i Gimnazjum w Rajgrodzie. Reprezentowane były cztery parafie, stąd też obecność księży z Rajgrodu i pro-



wykonaniem. Podobnie można powiedzieć o uczniach SP z Kroszewa, którzy zaprezentowali jasełkę *Z kolędą do stajenki*. Jasełka w wykonaniu uczniów SP w Woźnejwsi wzbogacona była grą na gitarze w wykonaniu ks. Arkadiusza Paciorko. Ponadto wszystkim podobała się adaptacja przeboju Arki Noego *Każdy może świętym być*: Refren miał szczególnie lokalną i miejscową wymowę:

„Czy z Rajgrodu, czy z Rydzewa,
może kochać Go,
czy z Woźnejwsi czy z Karczewa
może kochać Go,
każdy z Mieczy, każdy z Beldy
może kochać Go,
Tak i ja – tak i ty,
Może kochać Go ...”

boszczów: ks. Wacława Iźbickiego z Pruski, ks. Antoniego Sawickiego z Borzym, ks. Artura Gawrychowskiego z Rydzewa.

Na wstępie zebranych przywitała schola pod kierunkiem dyrektora Wiesława Gajdzińskiego, a następnie zaczęły się prezentacje jasełek z poszczególnych szkół. Mieliśmy możliwość obejrzenia tradycyjnych jasełek i tych bardziej współczesnych, w których tradycja przeplata się ze współczesnością. Myśl zaś przewodnią pozostaje zawsze niezmienna – czas Bożego Narodzenia to czas refleksji nad sobą i własnym postępowaniem w stosunku do innych ludzi i w stosunku do Boga.

Poziom tegorocznych przedstawień był bardzo różny. Na podkreślenie zasługuje śmiała, odważna i wsparta profesjonalną grą na organach interpretacja dzieci z Borzym, których kostiumy zachwycały starannym i bogatym



GMINNA KOMISJA DS. PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

ogłasza

cykl konkursowy o tematyce antyalkoholowej:
**ALKOHOLIZM I NARKOMANIA ZAGROŻENIEM WSPÓŁŻYCIA
SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ - NIE TRUJ SIĘ!**

Dwuetapowy konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych i gimnazjum z gminy Rajgród, nauczycieli i rodziców

I etap przewidziany jest w terminie od 5 lutego do 30 kwietnia 2001 r.; w trakcie jego realizacji w każdej szkole w ramach profilaktyki antyalkoholowej odbędą się:

- konkursy plastyczne skierowane do uczniów;
- pogadanki i dyskusje organizowane przez wychowawców;
- prelekcje nauczycieli podczas spotkań z rodzicami;
- prezentacje gazetek klasowych i szkolnych opracowanych przez uczniów;
- przeprowadzenie ankiet o tematyce antyalkoholowej.

II etap będzie miał charakter ogólnogminny i odbędzie się w jedną z niedziel w drugiej połowie maja lub w pierwszej połowie czerwca 2001 r.; w wybranej szkole (szkołę wybierze Gminna Komisja) przewiduje się zorganizowanie turnieju ogólnoszkolnego w ramach którego:

- reprezentacje społeczności szkolnych (uczniowie, nauczyciele, rodzice) muszą wykazać się znajomością tematyki antyalkoholowej;
- reprezentacje szkolne mogą przedstawić scenki rodzajowe nawiązujące do w.w. tematyki;
- reprezentacje szkolne mają przekonać Komisję o skuteczności podjętych działań w zakresie profilaktyki antyalkoholowej;
- przewiduje się również rozgrywki sportowe.

GMINNA KOMISJA PRZEWIDZIAŁA ATRAKCYJNE NAGRODY!!!

W wykonaniu jasełki przez uczniów ze szkoły w Rydzewie dominowały tradycyjne kolędy, ale za to głośno i odważnie śpiewane. Niestety, wymienionych powyżej atutów w większości zabrakło pozostałym zespołom, ale jak powiedział ksiądz dziekan: „Liczy się przede wszystkim udział w przeglądzie i zaangażowanie się uczniów i ich rodzin w opanowaniu testu i przygotowaniu odpowiednich kostiumów”.

Podsumowanie przeglądu odbyło się w rajgrodzkim kościele po wieczornej Mszy św. Jury w składzie: przewodniczący – Zygmunt Dziądziałak – bur-

mistrz Rajgrodu, Barbara Gajdzińska – DK w Rajgrodzie, Ryszard Podgórski - dyrektor SP w Borzymach, Zygmunt Tarnacki – dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie określiło następującą kolejność:

I miejsce – Szkoła Podstawowa w Borzymach, dwa II miejsca – Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi i Szkoła Podstawowa w Kroszewie, III miejsce – Szkoła Podstawowa w Rydzewie, i w dalszej kolejności: Gimnazjum w Rajgrodzie, zespoły z rajgrodzkiej podstawówki i z Kosił.

JANUSZ SOBOLEWSKI



WIEŚCI Z GRODU RAJ

W dniu 11 stycznia 2001 r. burmistrz Zygmunt Dziadziak i zastępca burmistrza Jarosław Kuczyński złożyli wizytę w Ministerstwie Edukacji Narodowej w Warszawie. Zasięgnęli informacji odnośnie możliwości dofinansowania budowy Gimnazjum w Rajgrodzie.

W dniu 15 stycznia 2001 r. burmistrz Zygmunt Dziadziak spotkał się z przewodniczącym Sejmiku Województwa Podlaskiego- posłem Krzysztofem Jurgielem. Wstępnie omówiono zasady i przeanalizowano możliwości dofinansowania budowy sali gimnastycznej przy rajgrodzkim gimnazjum ze wsparciem środków pochodzących z Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu.

W dniu 23 stycznia 2001 roku burmistrz Z. Dziadziak i Wanda Łacińska – pracownik UM w Rajgrodzie odpowiedzialny za gospodarkę gruntami, złożyli wizytę u Wicemarszałka Województwa Podlaskiego – Dariusza Ciszewskiego w Białymstoku. Było to robocze spotkanie służb marszałkowskich i przedstawicieli samorządów Grajewa i Rajgrodu dotyczące projektu modernizacji drogi nr 61. Interesujący nas odcinek z Grajewa do Rajgrodu będzie przebudowany na długości 17,6 km. Droga zostanie poszerzona, przeprowadzona zostanie wymiana gruntu i zbudowana nowa nawierzchnia, skrzyżowania z drogami bocznymi zostaną odpowiednio wyprofilowane. Na terenie gminy Rajgród zachodzi konieczność wykupienia 106 działek, a w zasadzie ich części przylegających do drogi krajowej nr 61. Całkowity koszt przebudowy omawianego odcinka opiewa na 5900000 Euro (ok. 23 mln. zł.); 2100000 Euro przeznaczy na inwestycje Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych, a 3800000 Euro – będzie pochodzić ze środków Phare 2000.

W dniu 24 stycznia 2001 r. w Białymstoku odbyło się spotkanie burmistrzów i wójtów z województwa podlaskiego z ministrem Janem Kułakowskim – pełnomocnikiem Rządu RP do spraw integracji z Unią Europejską. Wraz z ministrem przybyli dwaj specjaliści odpowiedzialni za problem bezrobocia i agroturystyki. Podkreślono, że wielkim walorem w Podlaskiem jest czyste środowisko a prowadzona gospodarka rolna, pozbawiona nadmiernej chemizacji, powoduje pozyskiwanie wysokiej jakości produktów mleczarskich. Normy uzyskiwane przez mleczarnie województwa podlaskiego pozwalają na eksport produktów do krajów Europy Zachodniej. Po integracji z Unią Europejską w znacznej mierze rozwinię się agroturystyka.

W spotkaniu gminę Rajgród reprezentował burmistrz.

W dniu 25 stycznia 2001 r. odbyło się zebranie Gminnej Spółki Wodnej w Rajgrodzie. podsumowano zakres prac w roku 2000. Postanowiono zwrócić się do Zarządu Miejskiego o dofinansowanie w roku 2001.

W drugiej połowie stycznia 2001 r. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rajgrodzie dokonał niezbędnego remontu hydroforni znajdującej się przy blokach na osiedlu Rongart. Zainstalowano nowe odzłaziacze wody, uzdatniono filtry, przepompowano instalację wodną w blokach mieszkalnych, pozbawiając ją żelazistych osadów. Całość remontu wyniosła 25 tys. zł.

Studnia głębinowa, z której pobierana jest woda do wodociągu miejskiego posadowiona jest na złożu przekraczającym kilkakrotnie normę zawartości żelaza i innych związków. Miejmy nadzieję, że tak kosztowny remont przyczyni się do znacznej poprawy jakości wody. Dopiero budowa stacji uzdatniania i wodociągu w oparciu o złożo czystej wody na Podchoinkach zapewni miastu i gminie komfort w korzystaniu z życiodajnej cieczy.

Rak piersi wcześniej wykryty jest wyleczalny**BADANIE
MAMMOGRAFICZNE
W MEDICUSIE**

W dniach 12-13 lutego 2001 roku, w nowoczesnym ambulansie, który umiejscowiony zostanie przy Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej MEDICUS w Rajgrodzie, kobiety będą miały możliwość wykonania badania mammograficznego oraz badania osteoporozy kości. Jak podkreślił dyrektor Medicusa – lek. med. Dariusz Leończyk, po odczytaniu przez specjalistów radiologów, za jakiś czas, odbędzie się konsultacja onkologiczna i ewentualne zalecenia co do dalszego postępowania.

Jak podkreślają specjaliści, wczesne wykrycie zmian nowotworowych piersi – jest wyleczalne.

Ocena kości piętowej – odpowiednie badanie stopnia odwapnienia kości będzie podstawą do określenia jednostki chorobowej nazywanej osteoporozą.

Badanie mammograficzne jest bardzo kosztowne. Sprowadzenie ambulansu z bardzo nowoczesnym sprzętem będzie możliwe dzięki dofinansowaniu z budżetu gminy w wysokości 10 tysięcy zł.

inf. wł.

WIEŚCI Z GRODU RAJ

WODOCIĄGOWANIE GMINY RAJGRÓD

Coraz częściej powinniśmy rozumieć procedury dochodzenia do pomocowych środków z zewnątrz na inwestycje lokalne. Obecnie muszą one być zgodne z wzorcami Wspólnoty Europejskiej. Ostatnio takim wymogom musiał sprostać wniosek miasta i gminy Rajgród.

Przez prawie rok – razem z gospodarzem miasta i gminy Rajgród – uczestniczyłem w pracy poprzedzającej umieszczenie ważnego zadania w PROGRAMIE WOJEWÓDZKIM. Zadaniem tym jest zwodociągowanie gminy Rajgród. PROGRAM WOJEWÓDZKI dotyczy wielu lat i wynika ze STRATEGII WOJEWÓDZTWA, którą sejmik przyjął w ubiegłym roku. PROGRAM WOJEWÓDZKI musi wynikać ze STRATEGII, a jego najważ-

niejszą częścią jest zbiór zadań inwestycyjnych na najbliższe 1-2 lata. Spis tych zadań, oszacowanie ich kosztów i udziału różnych partnerów w finansowaniu to PROGRAM WSPARCIA. Dopiero ten ostatni dokument jest przedmiotem kontraktu Marszałka Województwa z Rządem. Rząd, po zawarciu kontraktu uczestniczy finansowo w całości lub w części kosztów zadania. Poprzez kontrakt Rząd uznaje zadanie za ważne z punktu widzenia racji państwa. Zwodociągowanie gminy Rajgród będzie przedmiotem takiego kontraktu już w najbliższych tygodniach, bo Sejmik zrobił już wszystko swoje i 22 stycznia br. zatwierdził listę takich zadań do kontraktu. Zwodociągowanie części gminy Rajgród przyległej do turystycznie atrakcyjnych miejsc i obsza-

rów intensywnego rolnictwa stworzy warunki do poprawy jakości produkcji rolniczej i rozwoju agroturystyki. To mogą być nowe miejsca pracy i źródło dodatkowych dochodów rodzin rolniczych. Szacuje się, że zwodociągowanie gminy Rajgród będzie kosztować 3.500 tys zł, z czego połowa będzie kosztami państwa, a w drugiej połowie będą uczestniczyć inne instytucje pomocowe. Chodzi o to, aby odciążyć własny budżet Rajgrodu w latach budowy Gimnazjum. Miejmy nadzieję i trzymajmy kciuki aby nasze zadanie stało się przedmiotem kontraktu z Rządem. Przy tej okazji warto wiedzieć, że innym zadaniem zatwierdzonym przez Sejmik 22 stycznia b.r. do kontraktu z Rządem jest przebudowa drogi biegnącej przez Rajgród (z Łomży do Augustowa – nr 61) oraz budowa obwodnicy Grajewa.

Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego

MIECZYŚLAW BAGIŃSKI

GOSPODAROWAĆ WŁASNYM FUNDUSZEM

W dniu 18 stycznia 2001 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie odbyło się zebranie emerytów i rencistów, byłych nauczycieli, pracowników administracji i obsługi szkół z gminy Rajgród. Zebranie zostało zwołane przez kierownictwo Biura Obsługi Szkół, a dotyczyło sposobu rozdysponowywania funduszu socjalnego wspomnianych wyżej osób. Zgodnie z postulatami środowiska byłych pracowników szkół, a jest ich w naszej gminie ponad 30 osób zebranie miało określić sposób podziału funduszu socjalnego i powołać komisję nadzorującą ten podział. W zebraniu uczestniczyli również przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego: Antoni Dąbrowski przewodniczący Zarządu Powiatowego ZNP w Grajewie, Janusz Rutkowski - wiceprzewodniczący i Augustyn Sulewski - przewodniczący Sekcji Emerytów i Rencistów przy grajewskim ZNP. Ponadto: Janina Kalinowska - dyrektor SP W Rajgrodzie, Maria Zimińska - kierownik BOS, Elżbieta Zyskowska - główna księgowa BOS.

Dotychczasowe zasady naliczania funduszu socjalnego emerytom i rencistom, cytując odpowiednią ustawę, przedstawiła kierownik M. Zimińska. Podkreślono, że zgodnie z obowiązującym prawem wspomniany wyżej fundusz był rozdysponowywany przy Szkole Podstawowej w Rajgrodzie. Zgodnie z ustawą odpowiedzialnym za to był kierownik

zakładu, czyli dyrektor J. Kalinowska. Emerytom i rencistom przedstawiono dokładne rozliczenie, czyli wydatkowanie, ich funduszu socjalnego za rok 2000. Zgodnie z powszechnie przyjętą zasadą 80% tego funduszu rozdzielono przyznając bony towarowe, a 20 % przeznaczono na fundusz mieszkaniowy.

Emeryci - byli nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi szkół z terenu gminy Rajgród postanowili odłączyć swój fundusz socjalny od ogólnego funduszu socjalnego rajgrodzkiej szkoły i utworzyć komisję d.s. gospodarowania tym funduszem. Operacje księgowo i odpowiedzialność za czynności finansowe ponosić będzie Biuro Obsługi Szkół. Przedstawicielem emerytów i rencistów do komisji mieszkaniowej został Gerard Przekopowicz. W demokratycznym i tajnym głosowaniu wybrano pięcioosobową Komisję d.s. Gospodarowania Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych: Irena Czerwionka - przewodnicząca, Teresa Bućko, Anna Kołowska, Alicja Przekopowicz i Krystyna Stankiewicz.

Utrzymano zasadę podziału funduszu socjalnego, zgodnie z którą 20 % odpisywane będzie na fundusz mieszkaniowy, zaś pozostałe 80 % dzielone będzie zgodnie z regulaminem wstępnie opracowanym i przyjętym przez komisję.

J.S.

TRZECIE PODEJŚCIE

W lutym 2001 roku zapowiedziana jest sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie, podczas której dojdzie do głosowania nad reorganizacją czterech szkół podstawowych w gminie Rajgród. Zgodnie z uchwałą intencyjną, podjętą w grudniu 2000 r., w szkołach podstawowych w: Kozłowie, Kosiłach, Mieczach i Pieńczykówku ma być obniżony stopień organizacyjny. Zamiast pełnych sześcioklasowych szkół podstawowych mają być wprowadzone filie, w których prowadzone będzie nauczanie początkowe. Dzieciom starszych klas (IV-VI) gmina zapewnia dowożenie do innych szkół podstawowych.

Nie trzeba przypominać naszym czytelnikom, że problem ten wraca po raz trzeci pod obrady Rady Miejskiej. Tylko ona, jako najwyższa władza samorządowa w gminie, może dokonać takich zmian. O tym, że finanse gminne rozkłada na łopatki struktura obecnych szkół, pisaliśmy już niejednokrotnie. Na utrzymanie szkół gmina otrzymuje subwencję z Ministerstwa Finansów, ale w roku 2000 do pieniędzy z ministerstwa dołożono jeden milion dwieście tysięcy z kasy gminnej. Regulacje

placowe dla nauczycieli pociągnęły za sobą dalsze wydatki i nasza gmina przeszła w rok 2001 z zadłużeniem w oświacie przekraczającym 200 tysięcy zł; nie zapłacono składek ZUS za dwa miesiące poprzedniego roku.

O małej liczbie uczniów w wiejskich szkołach pisaliśmy już wiele razy. I właśnie problem leży tutaj, bo pieniądze z ministerstwa przysyłane są "za uczniem", a nie na etaty nauczycieli. Opracowane standardy Ministerstwa Edukacji Narodowej określają, że w szkołach wiejskich klasy powinny liczyć 18 uczniów, w miejscowościach do 5 tys. mieszk. - 22, w miastach - 26. Ministerstwo, określając owe standardy, chce się przekonać, czy samorządy nie zatrudniają więcej nauczycieli niż trzeba. W przypadku naszej gminy, nawet bez robienia wizji lokalnej śmiało możemy stwierdzić, że prawie wszystkie szkoły wiejskie nie spełniają standardów określających minimalną ilość uczniów w klasie. Biorąc pod uwagę tylko czystą ekonomię, należałoby zlikwidować wszystkie szkoły wiejskie. Zdaniem wielu osób, przyglądających się reformie oświatowej w najbliższej przyszłości w

gminach województwa podlaskiego zostanie tylko po jednej podstawówce i po jednym gimnazjum. Oczywiście, w przypadku gminy rajgrodzkiej, tak radykalne posunięcie nie jest możliwe z kilku względów: przede wszystkim społecznych i lokalowych. Dopóki nie powstanie nowy budynek gimnazjalny, pełna reorganizacja sieci szkół w gminie Rajgród jest niemożliwa. Utrzymywanie zaś dotychczasowej sieci placówek szkolnych grozi, bo już to wyraźnie widać, zapaścią finansową gminy.

Każda likwidacja szkół, czy jakakolwiek reorganizacja, prowadzi do zwolnień nauczycieli. Obecnie w województwie podlaskim zarejestrowanych jest 900 bezrobotnych nauczycieli, wśród których największą grupę stanowią nauczyciele nauczania początkowego i wychowania przedszkolnego. W roku ubiegłym w naszym województwie zlikwidowano 80 podstawówek, a w około 30 obniżono stopień organizacyjny. Do końca lutego jest ustawowy termin, w którym mają być podjęte uchwały rad gmin dotyczące reorganizacji sieci szkół.

JANUSZ SOBOLEWSKI

WŁOSI SZUKAJĄ DOKUMENTÓW

W dniu 18 stycznia 2001 roku w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie wizytę złożył sekretarz Ambasady Włoskiej p. Bonaguara wraz z innym pracownikiem ambasady, który pełnił również funkcję tłumacza. Włosi poszukują dokumentów źródłowych poświadczających pobyt ich żołnierzy w obozie Bogusze w okresie II wojny światowej. Sekretarz Bonaguara zapewnił burmistrza Z. Dziadziaka, że ambasada włoska będzie uczestniczyć we wszystkich uroczystościach organizowanych na cmentarzach w Kosówce i Boguszach. Wyraził jednocześnie zdziwienie, że w obozie w Boguszach zginęło kilkadziesiąt tysięcy jeńców i nie ma

żadnych dokumentów źródłowych. Janusz Sobolewski wyjaśnił gościom, że przebieg działań wojennych na naszej ziemi (w powiecie grajewskim), położonej przy granicy pruskiej, był dość specyficzny. Prawdopodobnie dokumentacja obozowa, o ile nie uległa całkowitemu zniszczeniu, została przewieziona w głąb Rzeszy i być może znajduje się w niemieckich archiwach. J. Sobolewski zapewnił, że w obozie w Boguszach i w obozie pracy na Podlasku jesienią 1943 roku i w 1944 roku przebywali i pracowali jeńcy włoscy. Potwierdzają to żyjący do dziś świadkowie.

Włoskim gościom przekazano materiały promocyjne Rajgrodu, a także historię obozu w Boguszach - fragment z albumu J. Rudnickiego Zabytki Ziemi Łomżyńskiej -t. II (w przygotowaniu do druku)

inf. własna

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

Będzie powołana Komisja z Zarządu i Rady Powiatu., która w drodze konkursu wyłoni zastępcę dyrektora Szpitala Ogólnego w Grajewie do spraw medycznych. Urzędujący od 1 stycznia 2001 r. dyrektor szpitala Jan Niebrzydowski przygotowuje program ratowania szpitala od zapaści finansowej, gdyż szpital jest już zadłużony na około 4 miliony zł.

W styczniu obradowały komisje Rady Powiatu. Komisja d.s. Etyki Radnych i Bezpieczeństwa Publicznego zapoznała się z programem „Poprawy Bezpieczeństwa Powiatu Grajewskiego”. Ma on być rozpropagowany po całym powiecie grajewskim, a zwłaszcza w szkołach, gdyż zawiera zakres celów i zadań związanych z walką z uzależnieniem młodzieży w szkołach, a więc problemami picia alkoholu, palenia papierosów i również używania narkotyków.

Komisja Oświaty i Kultury rozważała problemy związane z funkcjonowaniem szkół w 2001 r. i ich sytuacją w przyszłości w związku z realizacją reformy oświatowej i tendencjami demograficznymi. Według danych wynika, że liczba urodzeń diame-

tralnie spada i ogólnie w powiecie grajewskim w porównaniu lat 1984 i 1998 zmniejszyła się prawie o połowę. Tabelę ilustrującą te dane dotyczące wszystkich gmin powiatu grajewskiego przedstawiamy wg stanu na dzień 31 lipca 1998r.

W powiecie grajewskim funkcjonuje obecnie 5 szkół średnich. W przyszłym roku szkolnym, mimo braku naboru klas pierwszych nie przewiduje się zwolnień nauczycieli, jak stwierdzili dyrektorzy tych szkół. Natomiast przyszłość wobec pogłębiającego się niżu demograficznego rysuje się niepewnie. Dlatego wiele kontrowersji wśród radnych i zwłaszcza dyrektorów szkół wywołało pismo Rady Gminy Radziłów w sprawie utworzenia szkoły ponadgimnazjalnej w Radziłowie. Padały głosy, że w sytuacji, że być może trzeba będzie zamykać istniejące szkoły z dobrą bazą i tradycjami decyzja o tworzeniu nowej szkoły średniej w powiecie jest wręcz kuriozalna. Radni po dyskusji postanowili poprosić przedstawicieli gminy Radziłów, żeby na jednym z następnych posiedzeń komisji Rady Powiatu szerzej umotywowali decyzję o tworzeniu nowej szkoły średniej.

Z.T.

Liczba dzieci z poszczególnych roczników w mieście Rajgrodzie, gminie Rajgród i powiecie grajewskim

Teren	Rok urodzenia														
	1984	1985	1986	1987	1988	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998
	Obecnie klasa														
			II ginn	I gimn	VI pods	V pods	IV pods	III pods	II pods	I pods	„O“				
M. Rajgród	32	37	26	36	21	17	32	29	23	20	12	19	12	16	15
Gm. Rajgród	70	69	80	74	68	63	73	78	66	63	59	64	69	68	54
Powiat	1068	997	969	946	877	881	814	846	799	748	742	634	707	655	605

L.P.	miejsowość	mężczyźni	kobiety	razem
1.	Belda	159	142	301
2.	Biebrza	264	250	514
3.	Bukowo	27	28	55
4.	Czarna Wieś	74	72	146
5.	Ciszewo	81	59	140
6.	Danowo	26	25	51
7.	Karczewo	36	29	65
8.	Karwowo	33	32	65
9.	Kosily	75	63	138
10.	Kołaki	32	39	71
11.	Kozłówka	60	63	123
12.	Kuligi	66	59	125
13.	Kosówka	122	124	246
14.	Miecze	103	111	214
15.	Łazarze	65	71	136
16.	Orzechówka	39	36	75
17.	Pieńczykowo	61	59	120
18.	Pieńczykówek	19	17	36
19.	Przestrzele	23	19	42
20.	Rydzewo	121	107	228
21.	Rybczyzna	42	38	80
22.	Solki	36	37	73
23.	Skrodzkie	60	62	122
24.	Stoczek	72	65	137
25.	Wojdy	54	56	110
26.	Wólka Mała	26	16	42
27.	Wólka Piotrowska	49	45	94
28.	Turczyn	41	33	74
29.	Grzędy	8	6	14
30.	Woznawieś	269	280	549
31.	Rajgród	972	988	1960
	Ogółem w gminie	3115	3031	6146

Z ŻYCIA PARAFII

W Rzymsko Katolickiej Parafii w Rajgrodzie w roku 2000 było chrztów 57, sakrament małżeństwa zawarło 36 par. Pogrzebów było 60. Do I Komunii Świętej przystąpiło 92 dzieci.

W porównaniu do roku 1999: chrztów – 76, ślubów – 29, pogrzebów – 79. Do I Komunii Świętej – 87 dzieci.

W roku 2000 najważniejszym wydarzeniem w parafii Rajgród była koronacja obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Ważnymi wydarzeniami w zakresie duchowych przygotowań do uroczystości koronacyjnej były Misje Parafialne w okresie Wielkiego Postu i modlitewne dni skupienia w ostatnim tygodniu przed koronacją.

Jak poinformował nas ks. proboszcz Hieronim Mojżuk, w bieżącym roku należy dokończyć wymianę ławek w kościele na nowe. Zostanie też zainstalowany elektryczny napęd dzwonów oraz elektroniczne zabezpieczenie antywłamaniowe. W kościele umiejscowiona zostanie kamera, a na plebanii monitor – co umożliwi całodobową obserwację wnętrza świątyni. W planach na rok 2001 jest również wykonanie dokumentacji pod budowę przyszłego domu parafialnego.

inf. wł.

JEST NAS TROCHĘ MNIEJ

W porównaniu z rokiem poprzednim liczba mieszkańców gminy Rajgród zmniejszyła się o 34 osoby. W dniu 1 stycznia 2001 roku było nas (mieszkańców gminy Rajgród) 6146. W Rajgrodzie, liczba mieszkańców miasta spadła o 5 osób. Obecnie liczy 1960 osób.

W ubiegłym roku w gminie Rajgród mieliśmy 78 urodzin, (w roku 1999 – 95). Związek małżeński zawarło 68 par (w roku 1999 – 70). W gminie Rajgród w roku 2000 zmarło 56 osób (w roku 1999 – 68).

Liczbę ludności w gminie Rajgród (stan na dzień 1 stycznia 2001 roku) ilustruje dokładnie tabela, którą opracowała p. Bronisława Poborska z UM w Rajgrodzie.

inf. wł.

BISKUP EŁCKI W RAJGRODZIE

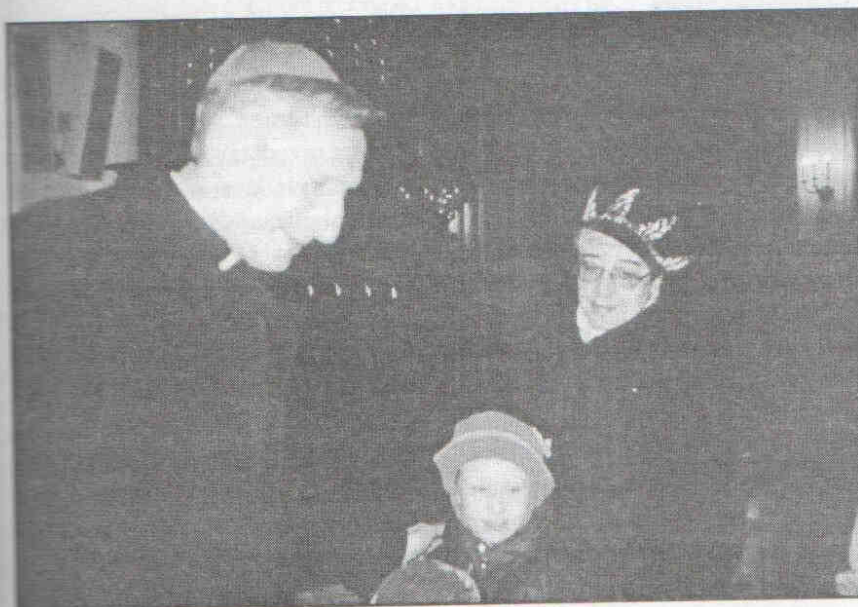
W dniu 25 stycznia 2001 r. wczesnym popołudniem do rajgrodzkiego kościoła przybył nowy Biskup Ełcki ks. dr Edward Samsel. Uczestniczył w nabożeństwie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i na zakończenie powiedział: „Chciałbym wszystkich pozdrowić, którzy uczestniczyli w tej adoracji u stóp Najświętszej Matki Boskiej Rajgrodzkiej...”

Poinformował również, że w pierwszej dekadzie stycznia, jako nowy Biskup Ełcki, złożył wizytę Ojcu Świętemu – Janowi Pawłowi II w Watykanie. Teraz odwiedza wszystkie dekanaty, w których odbywają się konferen-

cje dekanalne, gdzie przedkłada program pracy duszpasterskiej. Na zakończenie krótkiej wizyty w Rajgrodzkim Sanktuarium, z inicjatywy Księdza Biskupa, księży i wierni przybyli do kościoła podeszli do żłóbka i wspólnie zaśpiewali kolędę. Ks. bp. E. Samsel przez dłuższą chwilę rozmawiał z dziećmi i pozdrowiał dorosłych parafian.

Dekanat Rajgród pw. Matki Bożej Matki Kościoła składa się z pięciu parafii:

- parafia Rajgród pw. Narodzenia NMP – proboszcz ks. kanonik Hieronim Mojżuk – dziekan, wi-



kariusze: ks. Jarosław Salikowski, ks. Arkadiusz Paciorko;

- parafia Pruska pw. Matki Boskiej Częstochowskiej – proboszcz ks. kanonik Wacław Izbicki – wicedziekan;
- parafia Rydzewo pw. św. Wojciecha – proboszcz ks. Artur Gawrychowski;
- parafia Wiśniowio Ełckie pw. Matki Boskiej Gromnicznej – proboszcz ks. prałat Zdzisław Świński;
- parafia Borzymy pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy – proboszcz ks. Antoni Sawicki.

J.S.

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję pracownikom Domu Kultury w Rajgrodzie za wykonanie stroju potrzebnego do przedstawień w czasie choinki noworocznej. W przedstawieniu tym brał udział mój syn Szymon.

Przedstawienie to odbyło się w Szkole Podstawowej w Rydzewie dnia 21 stycznia 2001 r.

Z najlepszymi życzeniami

Bernard Cebeliński



SCENY Z ŻYCIA PARADOKSÓW I NONSENSÓW, CZYLI ZWALCZANIE DŻUMY CHOLERA I „KOMUNY” INNĄ OPCJĄ

W czasach tzw. socrealizmu, będąc na pilotażu automatycznym otrzymywało się środki na życie, a reszta była inwestowana (bez naszej zgody) ale w szkoły, szpitale, drogi, wojsko, przemysł, rolnictwo. Nawet długi zaciągano, byle tylko zapewnić rozwój. Dziś, w pilotażu ręcznym, w likwidację wszystkiego są zaciągane większe długi, niż za Gierka, bo likwidacja jest zbyt kosztowna. Płaci się podatki, a służbę zdrowia, bezdomnych muszą ratować pan Owsiak, pan Kotański i inne organizacje pozarządowe, bo rząd nierządem stoi i bez koncepcji promuje antykoncepcję. Ludność z zakładów i pegeerów została przez „macochę” wydziedziczona, nie otrzymując nic z majątku „wspólnoty”, ani cegiełki, ani akcji, czy udziałów. Na odchodne, (tych, których nie wykołegowano) pouczono, że za tę odprawę nie zginą ale i żyć nie będą normalnie. Utopijną równość mózgow i żołądków, zastąpiono przepaściami, co też nikogo nie bawi, bo niebezpieczni są na wierzchołkach ludzie, jak i ci na dole szpecący koloryt krajobrazu, gdzie rozbija się biedne rodziny aby społeczeństwo inwestowało w domy dziecka. Zakłady wypracowujące miliardowe zyski musiały ulec modzie, trendom i koniunkturze i upaść, a sytuacja ekonomiczna „losu w swoich rękach” była bez znaczenia. Żydzi potrafili wyszacować swój majątek na 60 mld dolarów i pewnie go dostaną, bo na ich powitanie już czeka „koszerna” żywność z certyfikatami. O naszym majątku na wschodzie panuje cisza. U nas, aby powitać UNIE „poczęstowano” ich połamanymi asfaltami i drogami. Importowane dobra z zachodu: AIDS i wściekle krowy sprawiają, że półki uginają się od towaru ale pielęgniarki muszą głodówki urzą-

dzać. Mieszkania czekają na sprzedaż, tylko czemu jest tylu bezdomnych? Nie słyhać jednakże na ulicy – „precz z komuną” i „niech żyje Solidarność”. Każdy system dokonując eksmisji może mieć „sztuczne mieszkania” i nadmiar czegośkolwiek, bez budowy jednego domu. Pewna „wieszczka” głosiła niegdyś, że przyjdą czasy, że będzie się stać po szyję w wodzie i usychać z pragnienia. Będąc dziś w kraju można być wyobcowanym, bo wszystko jest nam obce i same zespoły „disco” obco brzmiące, a o swojskich coraz ciszej. Francuzi swego czasu zastrzegli prawnie, że 50% ma być rodzimej prasy, filmów, muzyki i nazw, a reszta może być obca. To co najważniejsze i najcenniejsze w człowieku i wokół człowieka jest niewidoczne i drobnymi literami napisane i do góry nogami, gdzieś w rogu, a widoczne jest szalbiertwo. Piwo, palenie papierosów jest kpiąco reklamowane. Nawet truciznę w ten sposób można kpiąco zareklamować. Agencje towarzyskie były nieopłacalne (za komuny) i niedozwolone, a dziś świetnie prosperują i ciała kobiet (w katolickim państwie) są jedynymi warsztatami pracy dającymi produkcję wysokodochodową, wysokowydajną i eksportową, że myśli się, by oficjalnie zalegalizować ten proceder (o zgrozo!), bo uciecha dla fiskusa to dużo gotówki czystej. Inaczej chciało się jechać dawniej przez wieś, gdzie powstawał nowy sklep, mleczarnia, szko-

ła, przystanek PKS i dom kultury, a dziś nie chce się podziwiać agencji i ruin gorszych niż po wojnie, bez wojny. „Ludzie ludziom zgotowali ten los” - jak pisała Zofia Nałkowska. Tych, co walczą z przejawami tego stanu rzeczy, prowokuje się, jak np. Daniela Olbrychskiego, w warszawskiej „Zachęcie”, specjalizującej się w tego typu procedurze. Gdy on, w mundurze Gestapo wyszydzał nazizm, aby się nie powtórzyło, to nazwano go nazistą. Tak samo było z Charlie Chaplinem, gdy on nazizm wyszydzał, to dostał zakaz wjazdu do USA i to od Żydów. Teraz „Zachęta” papieża z głazem przedstawia. Czemu więc na świecie tyle krwi się leje? - bo ludzie cały czas w ten sposób walczą o pokój. Jak by tego było mało, to „Solidarność” była potrzebna komunie, aby wypełniło się biblijne credo „kto ma, temu będzie prawnie dane”? W Warszawie pełno jest biur, gdzie legalizuje się bezprawne budowy, czyli bezprawie. Jak znam tę scenę, to czas i życie dopisze jeszcze sporo nowych przykładów, paradoksów.

„Niczym Sybir, niczym knuty, ni cielesnych tortur król, lecz narody duch zatruty, to dopiero bólów ból”
- Adam Mickiewicz.

Łączę pozdrowienia. Z poważaniem

Lucjan Merski
ul. Zamiejska 6B
05-814 Pruszków

**Wynajmę mieszkanie
M-3 w Rajgrodzie
Telefon: (087) 642 41 86**

KRONIKA TMR

30 września 2000 r. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu było gospodarzem XV Spotkań Regionalnych Towarzystw Kultury Województwa podlaskiego. Organizatorem spotkania był Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, który reprezentowała dyrektor Barbara Pacholska. W sali kominkowej TMR zebrało się ponad pięćdziesięciu przedstawicieli towarzystw z całego województwa. Okolicznościowy wykład wygłosił dr Józef Maroszek

7 października 2000 r. przedstawiciele Towarzystwa: Krzysztof Mroziewski, Jan Tarnacki i Janusz Sobolewski uczestniczyli w Diecezjalnym Jubileuszu Artystów na Wigrach. Okolicznościowej Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Edward Samsel. Druga część spotkania odbyła się w Maćkowej Rudzie w posiadłości profesora Andrzeja Strumiły.

17 października 2000 r. do Towarzystwa zgłosił się ks. prałat Władysław Grodzki, którego bardzo zainteresowała książka ks. Stanisława Kossakowskiego „Byłem adiutantem 'Mścislawa'”. Znał dobrze autora tej książki, a sam chciałby też wydać książkę o podobnej tematyce. W domu Grodzkich była również jedna z kwater „Mścislawa”.

21 października 2000 r. w lokalu TMR odbyło się spotkanie członków Unii Wolności z gminy Rajgród i przedstawicieli Towarzystwa. Opracowano zasady konkursu „Dziadek mi opowiedział”, skierowanego do uczniów szkół podstawowych i gimnazjum z gminy Rajgród.

23 października 2000 r. p. Donata Godlewska z Łomży przekazała naszemu Towarzystwu sześć fotografii Rajgrodu z okresu I wojny światowej.

14 listopada 2000 r. przedstawiciele Towarzystwa: Zygmunt Tarnacki – prezes, Maria Fliszewska – sekretarz i Janusz Sobolewski – red. „RE” uczestniczyli w podpisaniu umowy pomiędzy samorządem gminy Rajgród a firmą „Robex” z Elku dotyczącej budowy Gimnazjum w Rajgrodzie.

17 listopada 2000 r. odbyło się Walne Zebranie TMR o charakterze sprawozdawczo-wyborczym. W wyniku demokratycznych i jawnych wyborów wybrano nowe władze Towarzystwa:

Zarząd: Zygmunt Tarnacki – prezes, Helena Zimińska – zastępca prezesa, Maria Fliszewska – sekretarz, Barbara Jankowska – skarbnik, Krzysztof Kalinowski, Krzysztof Mroziewski, Zbigniew Poniatowski, Jan Tarnacki i Maria Zimińska – członkowie;

Komisję Rewizyjną: Irena Czewrionka – przewodnicząca, Helena Milewska, Wojciech Więckowski.

1 grudnia 2000 r. wizytę w Towarzystwie złożył ks. prałat Kazimierz Gacki.

3 grudnia 2000 r. Janusz Karwowski dokonał rozliczenia ze sprzedanych książek w parafiach położonych na Kurpiach.

4 i 7 grudnia 2000 r. Towarzystwo gościło Telewizję Białystok. Z inicjatywy red. Kazimierza Derkowskiego powstał program o naszym stowarzyszeniu.

7 grudnia 2000 r. Maria Fliszewska i Janusz Sobolewski uczestniczyli w uroczystościach związanych z otwarciem (po renowacji) cmentarzy w Boguszach i lesie Kosówka.

15 grudnia 2000 r. Maria Fliszewska i Janusz Sobolewski złożyli wizytę w łomżyńskiej drukarni „SCAN COM”.

16 grudnia 2000 r. prezes Zygmunt Tarnacki oraz Emilia i Janusz Sobolewscy uczestniczyli w ingresie nowego Biskupa Elckiego – ks. dr Edwarda Samsela do katedry elckiej.

18 grudnia 2000 r. liczni przedstawiciele Towarzystwa uczestniczyli w uroczystym podpisaniu aktu erekcyjnego i wmurowaniu kamienia węgielnego wraz z poświęceniem pod budynek rajgrodzkiego gimnazjum. Treść aktu erekcyjnego oraz wydrukowanie czterech specjalnych egzemplarzy przygotowali Maria Fliszewska i Janusz Sobolewski.

W okresie jesieni 2000 r. udzielono kilku konsultacji studentom piszącym prace semestralne lub magisterskie dotyczące Rajgrodu, m. in.: Barbarze Rydzewskiej (Wydział Architektury PB), Iwonie Korytkowskiej z Warszawy i Dariuszowi Dołiwa z Mazewa.

6 stycznia 2001 r. prezes Z. Tarnacki i red. J. Sobolewski uczestniczyli w VI Dekanalnym Przeglądzie Jasełek, który odbył się w Domu Kultury w Rajgrodzie

11 stycznia 2001 r. prezes „Fotartu” Janusz Karwowski i red. J. Sobolewski uczestniczyli w spotkaniu z Joanną Wierzbicką – szefem Agencji Filmowej „Malwa” i Maciejem Faflakiem – prezesem Towarzystwa „Narew” w Trzciannem. Ustalono termin i formę organizacyjną oraz program I Międzynarodowego Forum Ekologicznego „Ekoraj”. Sporządzono kilka wniosków m. in. Do: Ministerstwa Ochrony Środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, celem dofinansowania I Międzynarodowego Forum Ekologicznego „Ekoraj”

18 stycznia 2001 r. red. J. Sobolewski wraz z burmistrzem Z. Dziadziakiem spotkali się z sekretarzem Bonaguara z ambasady Włoch.

18 stycznia 2001 r. odbyło się zebranie Zarządu TMR. Zarząd podjął uchwałę o wysokości składki członkowskiej w 2001 r. w wysokości 1 zł. miesięcznie od rodziny. Formą prenumeraty „Rajgrodzkich Echa” jest zasada, że każdy darczyńca, który wpłaci przynajmniej 50 zł, będzie otrzymywał przez cały rok nasze pismo drogą pocztową. Uchwałą Zarządu zwiększono wynagrodzenie miesięczne redaktorowi „Rajgrodzkich Echa” do kwoty 800 zł. Brutto. Było to konieczne, ze względu na wzrost najniższego wynagrodzenia krajowego, które od 1 stycznia br. wynosi 760 zł. Wynagrodzenie redaktora RE nie uległo zmianie przez ostatni okres 4 lat i wynosiło 738 zł. brutto.

Omówiono plan pracy Towarzystwa w 2001 r.

22 stycznia 2001 r. w sali kominkowej TMR odbyło się pierwsze zebranie podsumowujące konkurs „Dziadek mi opowiedział”. W zebraniu uczestniczyli: Wojciech Więckowski – główny realizator konkursu, ks. dziekan Hieronim Mojżuk, Dariusz Leończyk, Sylwester Sulewski, Barbara Jankowska, Maria Fliszewska, Janusz Sobolewski. Jako pierwszy, prace konkursowe do przeczytania i oceny wziął ks. dziekan.

29 stycznia 2001 r. wizytę w Towarzystwie złożył ks. dr Jerzy Sikora – redaktor naczelny „Martyrii”. Ustalono zasady wydania drukiem przez TMR jego tomiku poezji.

Na rzecz TMR wpłynęło:

- p. Ryszard Koniecko – 30 zł,
- p. Tadeusz Poziemski – 50 zł,
- p. Józefa Wiewióra – 50 zł,
- ks. infułat Stanisław Wierzbicki – 50 zł,
- ks. prałat Kazimierz Gacki – 500 zł,
- Richard Mass – 100 zł,
- P. Jan Orzechowski – 50 zł.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!

Firma Jędrus posiada przedstawicielstwa w całym kraju

Z RAJGRODU – W POLSKĘ I DALEJ...

W jednym z wiosennych numerów Rajgrodzkich Echa w 1998 r. obszernie prezentowaliśmy powstanie i aktualną działalność Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowego „Jędrus” w Rajgrodzie, którego szefem jest Andrzej Mikulski. Przypominamy, że firma Jędrus ma już 10 lat (powstała w 1990 roku) i przed trzema laty zaczął się jej dynamiczny rozwój.

J.S.: - Jest Pan jednym z niewielu mieszkańców naszej gminy, o których możemy powiedzieć, że są ludźmi sukcesu w tych, stosunkowo trudnych czasach. Skąd tacy ludzie się biorą?

A.M.: - Pochodzę ze wsi Kosiły, gdzie rodzice moi mieli gospodarstwo rolne. Ojciec często chorował, a więc ja, nawet dwunastoletni chłopak, byłem zmuszony dużo pomagać i niejednokrotnie przejawiać własną inicjatywę. Już wówczas starałem się być w czołówce miejscowych rolników. Kiedy po ukończeniu szkoły podstawowej poszedłem do LO w Elku i trafiłem do klasy, gdzie skoncentrowano dzieci miejscowych notabli, starałem się im dorównać, a nawet być lepszym od nich. Kiedy zacząłem pracę w Szkole Podstawowej w Miłuszach, postarałem się o pieniądze z Funduszu Restrukturyzacji Rolnictwa i od Mleczarni w Prostkach. Udało się wówczas zgromadzić 450 milionów starych złotych. Za te pieniądze zrobiliśmy porządny remont i zakupiliśmy wszelkie pomoce naukowe. Po odbyciu służby wojskowej chciano mnie przenieść do innej szkoły, w której niezbędny był remont. Zrezygnowałem wówczas z pracy w szkole i przyszedłem do pracy w rajgrodzkiej Gminnej Spółdzielni.

Zaproponowałem program naprawczy, ale nie został on przyjęty. W innym podejściu do handlu widziałem duże możliwości. W 1990 roku wydzierzawiono mi jeden sklep, który geesowi przynosił największe straty. W ciągu kilku miesięcy stał się on najlepiej zaopatrzonym sklepem w Rajgrodzie. potem był drugi sklep, potem następne obiekty po likwidowanym geesie...

J.S.: - Można więc powiedzieć, że w ciągu 10 lat, z jednego sklepu firma „Jędrus” znacznie się rozrosła. Jak się to obecnie przedstawia?

A.M.: - Siedzibą firmy jest Rajgród, gdzie mam kilka sklepów i bazę z szerokim asortymentem. W większości są to środki do produkcji rolnej. Od kilku lat handluję drobnymi maszynami rolniczymi, na które mam nabywców z Litwy i Łotwy. Korzystne warunki, jakie firma „Jędrus” oferuje nabywcom, spowodowały masowy obrót tym towarem. Od kilku miesięcy zauważyłem, że popyt na narzędzia rolnicze zaczyna spadać. Rynek w pewien sposób już się nasycił. Zająłem się więc organizowaniem hurtowni części zamiennych do maszyn rolniczych i to o zasięgu ogólnokrajowym. Obecnie przedstawicielstwa firmy „Jędrus” istnieją w takich miejscach jak: Białystok, Łomża, Giżycko, Węgorzewo, Olsztyn, Elbląg, Toruń, Gorzów Wielkopolski, Nowy Sącz, Kłodzko... Miarą powodzenia tego przedsięwzięcia jest przyjęta zasada, w imię której staram się być wiarygodnym kontrahentem. Przy-

kładowo, w tej chwili, jestem pierwszym odbiorcą części zamiennych w pięciu polskich fabrykach. Następnie oferuję sprzedaż tych części po atrakcyjnych cenach. Nabywcy zgłaszają się z całego kraju: z Katowic, Krakowa... np. dzisiaj, towar którym handluję, dostarczany jest do Torunia i Nowego Sącza.

J.S.: - Czy rozwój firmy będzie miał zasięg większy od krajowego?

A.M.: - Hurtownia części zamiennych do maszyn rolniczych obecnie działa tylko w kraju. W przyszłości z pewnością wejdę na rynki wschodnie. W najbliższej zaś przyszłości, i to już w tym roku, planuję budowę biurowca, w którym znajdzie się duża sala operacyjna w całości skomputeryzowana, a także rozbudowane zaplecze socjalne. Obecnie firma „Jędrus” zatrudnia 50 osób. Kondycja firmy jest bardzo dobra.

J.S.: - Czy rozwój firmy i planowane inwestycje pociągną za sobą dalszy wzrost zatrudnienia?

A.M.: - Nie wszystkie dziedziny handlowe, którymi zajmuje się firma „Jędrus” „idą” tak samo przez cały rok. Szukam więc ludzi, którzy są przydatni w wielu dziedzinach. Bacznie obserwuję nowych pracowników. Od lat stosuję zasadę, że zanim powierzę jakieś zadanie swoim ludziom, najpierw sprawdzam je na sobie. Wiem, z własnego doświadczenia co może osiągnąć kierowca, czy ile ton



cd na str. 13

138. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Powstanie styczniowe było kolejnym zrywem narodowym, które rozpoczęło się nocą z 22 na 23 stycznia 1863 roku. Wybuch powstania przerwał rozpoczętą w Warszawie w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 roku "brankę", czyli przymusowy pobór do rosyjskiego wojska.

Przeciwko stutysięcznej armii carskiej wystąpiły naprędce zorganizowane, słabo uzbrojone oddziały nazywane partiami. Pierwsze starcia pod Węgrowem, Siemiatyczami, Miechowem - wykazały, że przewaga wojsk rosyjskich jest zbyt duża, by liczyć na zwycięstwa w regularnych bitwach. W tej sytuacji można było jedynie prowadzić wojnę partyzancką.

Szczytowy okres rozwoju powstania to wiosna 1863 roku. Walki objęły wtedy całe Królestwo Polskie i rozszerzały się na całe ziemie rosyjskiego zaboru. Walki rozpoczęły się na Litwie, Żmudzi, Białorusi i Ukrainie. Niestety nie trwały długo, bo dysproporcja sił rosła. Do końca

lipca 1863 roku Rosjanie zgromadzili w Królestwie Polskim 340 tysięcy żołnierzy. Natomiast w oddziałach partyzanckich walczyło jednocześnie zaledwie 20-30 tysięcy przeważnie źle uzbrojonych ludzi. Broń zakupiona przez Rząd Narodowy za granicą rzadko docierała do oddziałów.

Płonne okazały się też nadzieje na interwencję międzynarodową. Sprawę polską popierały społeczeństwa europejskie, ale rządy Francji, Austrii i Anglii ograniczyły się jedynie do wystosowania not dyplomatycznych. Car twierdził, że są to wewnętrzne sprawy Rosji, więc nie ma możliwości dyskusji w tej sprawie.

W bardzo trudnej sytuacji jesienią 1863 Rząd Narodowy przekazał całą władzę w ręce Romualda Traugutta. Jako dyktator wykazał się on talentem organizatora, konsekwencją w działaniach, odpowiedzialnością i odwagą. Wprowadził jednolitą organizację sił zbrojnych po-

wstania (powołał kompanie, bataliony itd.) oraz podporządkował jej organizację cywilną. Nakazał również wykonywać dekret o uwłaszczeniu chłopów. Mimo wysiłków dyktatora zapal społeczny gasł, a powstanie słabło. Od aresztowania Traugutta w kwietniu 1864 nikt już nie potrafił zmobilizować całego społeczeństwa do walki.

Koniec powstania przyspieszył ukaz carski z marca 1864 r., który nadawał właścicielom uprawianą przez nich ziemię. Odsunęło to chłopów od udziału w powstaniu. Walki powoli wygasły. Najdłużej, bo do jesieni 1864 roku utrzymał się oddział dowodzony przez księdza Stanisława Brzóske w okolicach Sokołowa Podlaskiego.

Ostatnie z powstań narodowych XIX wieku trwało najdłużej, bo prawie półtora roku. Przez oddziały partyzanckie przewinęło się około 200 tysięcy ochotników. Dziesiątki tysięcy spośród nich zginęło w bitwach i egzekucjach. Surowe represje popowstaniowe w sposób szczególny dotknęły szlachtę polską. Konfiskaty majątków, więzienia i zsyłki na Syberię stały się powszechną karą za udział w walce o niepodległą ojczyznę.

Współcześni ocenili upadek powstania i późniejsze represje jako klęskę narodową. Z dalszej perspektywy cena powstania nie jest już tak jednoznacznie negatywna. W nierównej walce z zaborcą społeczeństwo zjednoczyło się i wykazało gotowość do najwyższych ofiar i dyscypliny budząc podziw do dziś. To dobry przykład dla kolejnych pokoleń Polaków, również dla tego pokolenia, które może znaleźć się w Unii Europejskiej

ZYGMUNT TARNACKI

cd ze str. 12

cementu można rozładować w trójkę w ciągu godziny. Zanim zacząłem wymagać znajomości obsługi komputera - sam nauczyłem się tych czynności. Staram się tak dobrać kadrę, aby wszyscy byli dobrymi pracownikami i czuli, że firma „Jędrus” jest również ich firmą. Dobra kadra to taka, której nie trzeba pilnować. Szefa może nie być pół dnia i dłużej, a firma powinna funkcjonować normalnie.

Jak podkreślił właściciel PPH „Jędrus” - Andrzej Mikulski, przez 10 lat istnienia firmy tylko dwa razy spóźnił się do pracy. Ceni pracowników, którzy w roz-

wój firmy wkładają coś więcej, niż tylko własną, najemną pracę. Ostatnie przedsięwzięcie - założenie ogólnokrajowej hurtowni części do maszyn rolniczych, daje perspektywę znacznego rozwoju firmy. Jak sam podkreśla, jest to też pewne ryzyko. Ale po dwóch latach wszystko się okaże. Miejmy nadzieję, że wycucie handlowe, jakim zawsze Andrzej Mikulski dysponował, i tym razem go nie zawiedzie. Niewątpliwie przyczyni się to do rozwoju naszej miejscowości, a firma „Jędrus” z Rajgrodu będzie wizytówką naszego miasta w całym kraju.

JANUSZ SOBOLEWSKI

POWSTANIE STYCZNIOWE W PIOSENCE LUDOWEJ ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA I AUGUSTOWSKA

Powstanie styczniowe, które wydało tak obfita lirykę patriotyczną oraz wiele pieśni obozowych znalazło również swoje odbicie w piosence ludowej. Ó ile jednak ta „wyższa” forma twórczości zaowocowała licznymi wydawnictwami, to „niższa” funkcjonowała tylko w pamięci ludowych śpiewaków. W tym kontekście trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem etnografa Stanisława Bystronia, który przed z górą 80. laty pisał (...) pamięć ludu jest krótka. Czasy i wypadki giną w niepamięci pokoleń”. Współczesny czytelnik może bez trudu sięgnąć do powstańczych pieśni takich poetów jak Włodzimierz Wolski, Wincenty Pol, Władysław Tarnowski Mieczysław Romanowski i wielu innych. Dużo trudniej niestety odnaleźć powstańcze teksty, których autorami byli poeci ludowi. Wydaje się, że ta dziedzina twórczości, zapewne ze względów cenzuralnych pominięta została niemal zupełnie w publikacjach Zygmunta Glogera. Nie przedstawił jej również w swoim obszernym tomie pieśni z Mazowsza Oskar Kolberg.

Bodaj jedynym, który notował ludowe pieśni powstańcze był Adam Chętnik. W jednym ze swoich artykułów pisał: „o powstańczych piosenkach pamiętano jeszcze w okresie międzywojennym, ale nie śpiewano ich, chyba, że rozgadano się o dawnych czasach lub na specjalną prośbę.” Utwory te były różne i charakteryzowały się wielorakimi nastrojami emocjonalnymi.

Do najbardziej znanych piosenek tego rodzaju był utwór, który struktura słowną, a przede wszystkim melodią nawiązywał do naszego hymnu. Ostatnia zwrotka brzmiała:

Jeszcze Polska nie zginęła
I ginąć nie będzie,
Jeszcze Ruska wydusimy,

Jak kury na grzędzie. (łomżyńskie i augustowskie)

Groźby i próby przestraszenia przeciwnika były często wykorzystywanym pomysłem przez twórców ludowych. W jednej z piosenek powstańcy kurpiowscy straszą przeciwnika swą liczebnością:

Oj, Rusaku, ty psiawiaro
Posiedziałeś, co nas mało
A nas z górą sto tysiancy
Obejrzyj się – jeszcze więcej.

Koniec piosenki brzmiał następująco:

Masz Kozaki i nahaje,
My cię zbijem – co tchu staje. (łomżyńskie)

W innym utworze wymyślają „Rusinom” nie przebierając w słowach:

Oj, myślałeś, ty Rusinie,
Że Polak zaginie
A ty jeszcze u Polaków będziesz pasał świnie. (łomżyńskie)

Powstańcze piosenki uderzały również w inne struny. Drwiły z wojennych trudów, nie stroniły od humoru i wojackiej zalotności. Każda powstańcza formacja miała swoje ulubione piosenki. Kawalerzyści walczący w Puszczy Augustowskiej śpiewali:

Kawaleria szagiem bieży,
Siada na koń, tratuje.
Czego oręż nie dosięże
Ostra pika morduje.

Mają ludzie gęby
Mam i ja.
Dają panny buzi
Dam i ja.

Nie mój konik, nie mój.
Tylko mego brata.
Nie moja dziewczyna
Tylko moja strata.

Bodaj się zapadło
To przekłete bagno
Żem się tak najeździł
Do dziewczyny darmo.

Kosynierzy zaś z wielkim upodobaniem wykonywali przeróbkę pieśni „Kościuszek pod Racławicami” Kondratowicza. Jedna ze zwrotek tej piosenki brzmiała:

Jedzie, jedzie nasz Kościuszeko
I puścił się pędem.
Gdy Polacy – kosynierzy
Postawali rzędem

c.d.n.

opracował: Jarosław Marczak

FOLKLOR PO RAJGRODZKU

Przygotowując do druku pracę magisterską pani Jadwigi Prostko "Pieśni ludowe z okolic Rajgrodu" znaleźliśmy bardzo przekonywujące wytłumaczenie wielu zjawisk językowych. Historycznie rzecz biorąc, ziemia rajgrodzka położona na styku granic: mazowieckiej, pruskiej, litewskiej "narażona była" na wpływ wielu grup językowych. P. Jadwiga Prostko skutecznie udowadnia, że na tym podłożu ukształtowała się specyficzna gwara, w której dominują wyżej wspomniane wpływy. Jak pisze pani Jadwiga Prostko: "Przystępując do zbierania pieśni ludowych w Rajgrodzie i okolicznych wsiach w roku 1978 stwierdziłam, (...) że na dawnych obszarach zostały tylko nieliczne wysepki - to ludzie mający dziś ponad 70 lat, którzy mówią jeszcze autentyczną gwarą i pamiętają dawne pieśni ludowe. ..."

Dalej Jadwiga Prostko pisze:

"Obserwując zjawiska językowe można stwierdzić, że dominują tu gwarowe cechy mazowieckie:

- konsekwentne mazurzenie, czyli wymowa s, z, c w miejsce literaciek głosek sz, rz, cz; wymawia się tu: capka, zyto, cas, zaba,
- dyspalatalizacja grup: św, dzw, ów - np.: sfyna, sfystać - świstać, ćferć - ćwierć, sfenta - święta, we sfecće - w świecie,
- miękkie m zamiast ogólnopolskiego n przed i, e - np.: mitka - nitka, po śmiegu - po śniegu,
- miękkie k, g w końcówkach wyrazów - np.: nogie - nogę, renkie - rękę, nie mogie - nie mogę,
- miękkie x (ch) w miejsce ogólnopolskich połączeń chy, che - np.: xiba - chyba, płaxietka - płachetka,
- dyspalatalizacja czyli stwardnienie grupy li - ly - np.: Halyna - Halina, małyna - malina, kalyna - kalina, lypa - lipa,
- spółgłoska ł wymawian jest jako wargowa, a nie przednioszynowo - zębowa,
- istnienie grup nagłosowych je - re

- w miejsce ogólnego ja - ra - np.: jek - jak, jegoda - jagoda, jegniak - jagnię, jelowiec - jałowiec, reńutko - raniutko, remiona - ramiona, redzić - radzić,
- przejście grupy ar w er - np.: terly - tarli, pomerly - pomarli,
- używanie końcówki -oju w celowniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich - np.: ojcoju - ojcu, Zygmontoj - Zygmontowi, Jankoj - Jankowi, ksiendzoju - księdzu,
- końcówka -amy w narzędniku liczby mnogiej - np.: rencamy - rękami, nogamy - nogami, paramy - parami, wioskamy - wioskami.

Z nowym dialektem suwalskim, który powstał już na podłożu gwar litewsko-ruskich łączą cechy:

- zupełny brak kontynuacji pochylonego a (a'), a więc wymowa jasna - np.: capka - czapka,
- zanik miękkości n przed spółgłoskami c, s - np.: słaće - słońce, skący - skończy, tąsy - tańszy,
- na wpływy białoruskie wskazuje chwiejność w wymowie niektórych wyrazów - np. drwicki - drzwiczki, dworana - dworzanina oraz wyrazy istniejące w gwarze - np.: skowroda - patelnia, dumać - myśleć,
- akcent w niektórych wskaźnikach - np.: dawa'j - dawaj, niebo'js - nie bój się, apia'ć - z powrotem.

Lituanizmy są reprezentowane przez szyk przeczenia nie przy czasownikach zwrotnych - np.: nie sie boje - nie boję się, nie sie wroci - nie wróci się, nie sie muł - nie mył się, sie przypomina mnie - przypomina mi się.

Są też zapożyczenia słownikowe takie jak: kuyk - snopek słomy, kulik, mergać - migotać.

Dotychczas wielu mieszkańców nosi litewskie nazwisko np.: Gędźwiłł. Na Jeziorze Rajgrodzkim jest toń Gędźwiłłowa. Stosunkowo liczne są też słownikowe zapożyczenia niemieckie np.: dek - dach, buksa - śparowny

W dziedzinie folkloru trudno dziś z całą pewnością stwierdzić, które elementy są rezultatem wpływów poszczególnych kultur. Ślady wpływów jaćwieskich, jak już zaznaczyłam, utrzymały się raczej tylko w nazwach topograficznych. Być może jakieś echo dawnych podań wiąże się z drzewem świerkiem, które tu nazywane jest jeglaska. Starzy ludzie mówili mi, że "Kiedyś to słyseli bajki o jeglascie", ale nikt już nie potrafił jej opowiedzieć. Wyjaśnienie tego echa znalazłam u Kolberga w tomie "Litwa", gdzie zapisana jest litewska opowieść o Egle, Żaltisie (egle - po litewsku świerk). Treść jej opowiada o żonie księcia jezior, który przez gadulstwo żony zginął dlatego, że nie umiała ona dochować tajemnicy. Po jego śmierci Egle bardzo rozpaczła, więc bogowie z litości zamienili ją w drzewo. W tekstach pieśni i melodiach litewskich trudno było zauważyć wyraźniejsze związki z pieśniami przeze mnie zebranymi. Jest natomiast do dziś w okolicach Rajgrodu wiele żywych na co dzień zwyczajów i przesądów, które zanotował Kolberg jako charakteryzujące Litwę np.:

- włosów ustrzyżonych nie wyrzuca się na śmietnisko,
- chłopiec czy dziewczyna znalazłszy w życie dwa zrosnięte kłosa wróży sobie bliskie małżeństwo,
- spadająca gwiazda jest znakiem śmierci człowieka,
- sprzedając krowę zwykle oddaje się ją z powrozem, inaczej kupującemu nie powiedzie się,
- na Boże Ciało brzezinkę, którą ozdobione są ołtarzyki, oblamują i niosą do domu (w okolicach Rajgrodu istnieje przekonanie, że te gałązki chronią przed uderzeniem pioruna w czasie burzy),
- kto szyje na sobie odzież - pamięć zaszyje,
- jeśli lewa ręka świerzbi - pieniądze, jeśli prawa - witać się będziesz.

Wspólny motyw z folklorem białoruskim znalazłam w pieśniach, w któ-

cd na str. 16

FOLKLOR PO RAJGRODZKU

cd ze str. 15

rych jest mowa o kukulce (nazywanej zieżuła, zezgela) kukającej w sąsiedztwie np.:

A un leci, a un leci siwa zieżu-leńka,

Ona niesie, ona niesie do Polski słoweńka

Wymienione wyżej zjawiska wskazują na to, że na obszarze ziemi rajgrodzkiej miało miejsce wzajemne przenikanie się kultur. Potwierdzenie tego sądu można znaleźć w dziele prof. Bystronia Etnografia Polski - w którym pisze: "...mamy tu do czynienia z terytorium granicznym... stanowiącym przejście pomiędzy ludnością polską a sąsiadami... Sąsiadami Polaków na wschodzie są Litwini i Białorusini. Długowiekowe współzycie tych narodów zaznaczyło się licznymi obustronnymi wpływami: dużo elementów litewskich czy ruskich pozostało w kulturze tradycyjnej ludności polskiej kresowych okolic i na odwrót, bardzo silne wpływy polskie oddziaływały od wieków na ludność litewską czy ruską..."

Można sądzić, że powyższy fakt nie wpływał jednak specjalnie ozyw-

czo na twórczość ludową. Prawdopodobnie dlatego na ziemiach rajgrodzkich nie wytworzyły się typowe zwyczaje i obrzędy, zjawiska tak charakterystyczne dla innych regionów i tym należy tłumaczyć fakt, iż nie znalazłam tu typowych pieśni obrzędowych...."

W kilkudziesięciu przykładach pieśni ludowych zebranych na ziemi rajgrodzkiej, usystematyzowanych w poszczególne tematy, znajduje się jedna, dotycząca tematyki okresu świąt Bożego Narodzenia. Można by rzec, że jest to swoista lokalna kolęda: - Stała się nam nowina miła. W rzewny i naiwny sposób opowiada tu nieznanego autor o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu, o cudach, które się stały. Występuje tu koloryt czysto polski: ...i spoptkali chłopaka w polu robiący, swojo pszenickie z reńki siejący... Bóg ci dopomóż mój miły chłopie.... Kolędę tę uważam za perelkę mego zbioru. Jest w niej tyle naiwnej prostoty, a zarazem uroku, np. w słowach:

Z lodu ognia nakrzesala
I Jezusa ogrzewala
W pieluszki go powijala
I do siebie przytulala.

Kolęda ma melodię ludowej ko-

lysanki i najczęściej też była śpiewana przy kołysaniu dzieci w kolebkach.

Stała się nam nowina

Powila go z wielkim weselem

Ma On być nasem zbawicielem, zbawicielem

Król Herod sie bardzo rozgniewał.

Małe dzieatecki wyciąć kazał,

Maryja sie dowiedziala

Ze swem synackiem uciekala, uciekala.

I spotkały chłopka w polu robiący

Swojo pszenickie z reńki siejący,

Bog ci dopomoz moj miły chłopie,

Jutro psenickie bedzies miał w snopie,

bedzies miał w snopie.

Tylko nie powiadaj, zem ja tędy sta,

Małe dzieciatko na reńku niosta.

Zydowie sie dowiedzieli

Za Maryjo pobieżeli, pobieżeli.

I napadli chłopka w polu robiący

Swojo psenickie w snopy wiążący.

- Powiedz ze nam chłopku miły

Cyś nie widział tu Maryi, ach Maryi?

Widziałem jo, ale toniej

Jus Maryi nie dogoniem,

Jesce sie ta psenicka siała ,

*Kiedy Maryja tędy biezala,
ach biezala.*

Zydzi stali jako trzcina,

*Bo jech moc Boska bardzo
zaćmiła.*

Maryja się dowiedziala

*W cieniu lasku nocowała, no-
cowała.*

Z lodu ognia nakrzesala

I Jezusa ogrzewala

W pieluski go powijala

*I do siebie przytulala, przy-
tulala.*

Ach lulajze mocny Boze

Twoj majestat ściele toze,

Ach lulajze mocny Boze

*Twoj majestat ściele toze,
ściele toze.*

inf. wł.

Stała się nam nowina

WSPÓŁDZIAŁANIE NKWD, ABWEHRY I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

CZ. IX

W ostatnim artykule pisałem, że KPP przyłączyła się do ataków opinii międzynarodowej na Polskę, zagrożonej bolszewicką agresją, a jej żądanie utworzenia Polskiej Republiki Rad godziły w narodowe interesy Polski. Za pieniądze z Moskwy komuniści polscy działający w strefie sowieckiej wydawali trzy gazety w języku polskim. Gazety te i inne wrogie antypolskie ulotki były przerzucane na zaplecze frontu wojsk polskich przez agentów Dzierżyńskiego. Zasilali oni komunistyczną propagandę w naszym kraju pieniędzmi i dostarczali do Polski materiał propagandowy. Dzierżyński, który urzędował w tym czasie w Mińsku, powołał do życia Biuro Dywersji, które miało koordynować wszelkie działania dywersyjne, w tym propagandowe, na polskich tyłach frontowych. Wśród kierownictwa tego biura byli między innymi: Dolecki i znany nam już Adam Sławiński. Żołnierze polscy walczący na froncie wschodnim zostali wprost zarzuceni różnymi komunistycznymi ulotkami drukowanymi w kraju i na terenach bolszewickich. Krążyły te materiały propagandowe wśród żołnierzy, którzy byli na pierwszej linii frontu, jak i wśród powracających z urlopów, a nawet znajdowano je w szpitalach polowych.

Aktywiści tej dywersji wpadali często w ręce polskiego kontrwywiadu. Wpadł również w ręce polskie Edward Kowalski, dowódca wspomnianego w poprzednim artykule 4. Warszawskiego Pułku Huzarów, który zorganizował w tym pułku dwa oddziały dywersyjne do działań na tyłach wojsk polskich. Każdy oddział liczył około 150 ludzi i po 6-8 ciężkich karabinów maszynowych. Nad rzeką Horyń, w rejonie wsi Dąbrownica oddział, którym dowodził Kowalski, został rozbity, a on sam dostał się do niewoli. Sytuacja na froncie była nadzwyczaj ciężka, a bolszewicy stali się coraz bardziej aktywniejsi. O tym meldował Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu jego serdeczny przyjaciel i współpracownik Walery Sławek, kryształowy człowiek i bojownik z caratem. W swoim meldunku z dnia 2 listopada 1919 roku pisał, że coraz częściej powtarzają się wypadki odmowy pójścia na patrole z powodu braku umundurowania, płaszczy i obuwia, i że coraz więcej rabunków – „jednym słowem żołnierz już nie chce się bić”. Sławek podkreślał, że: „Wszędzie u oficerów i dowódców zmęczenie i pesymizm, który sparaliżował zdolność ich do wywołania zapala i wyższego napięcia wojennego”. Odnotowano powstawanie na zapleczu frontu licznych grup rabusiów, działających w mundurach żołnierzy polskich, którzy podawali się za „czerwonych”. Wzmagała się dezercja z frontowych oddziałów. Pod wpływem bolszewickiej agitacji agentów Dzierżyńskiego w wielu wsiach chłopcy zaczęli tworzyć własne „republiki wiejskie” nie uznające żadnej władzy. Żołnierze polscy likwidowali owe „republiki” i niejednokrotnie trzeba było uciekać się do drakońskich środków, aby stłumić próby buntu. Takie próby buntu miały miejsce w niektórych wsiach położo-

nych na błotach pińskich, mieszkańcy których współpracowali z agitatorami i „czerwonymi partyzantami”.

Za zbrodniczą agitację komunistyczną sądy polowe wydawały nawet wyroki śmierci. Tak było np. w 22. pułku piechoty, w którym rozstrzelano 2 szeregowców. Tuż przed ofensywą Tuchaczewskiego na Warszawę część 29 pułku piechoty usiłowała przejść do nieprzyjaciela śpiewając Międzynarodówkę, ale zostali zatrzymani ogniem z tyłu. Pułk ten wycofano z frontu i internowano. Agenci Moskwy usiłowali tworzyć w niektórych oddziałach polskich „rady żołnierskie”. Dotyczyło to szczególnie pułków warszawskich.

Szczególnie trudny dla wojsk polskich był okres zimy 1919/1920 roku. Frontowi żołnierze nie otrzymali podstawowego ubioru zimowego, choć sypiali pod gołym niebem. Wszędzie widziało się żołnierzy bez ciepłych butów i płaszczy. „Nie wiem, jak oni to wytrzymują” – pisał szef Brytyjskiej Misji Wojskowej. Z tego tytułu cierpiało morale wojska, upadała dyscyplina. W samej Polsce krążyły wieści o fatalnych warunkach na froncie. Młodzi ludzie wykręcali się od wojska, a niektórzy poborowi, (np. Zamość) dezertowali do lasów, gdzie tworzyli bandy rabunkowe. Bolszewicy propagandyści wykorzystywali tę sytuację wzywając żołnierzy polskich do otwartego buntu. Komunistyczne broszury nawoływały do pokoju i braterstwa. I tak np. agitatorzy sowieccy przenieśli przez linię frontu odezwę do żołnierzy 33 pułku piechoty o następującej treści:

„Do żołnierzy 33 pułku Łomżyńskiego.

Doszły nas wieści, towarzysze, że już raz odmówiliście posłuszeństwa, nie zechcieliście iść na pozycje, przelewać za jaśniepańską sprawę swoją krew ludową... wspólnymi siłami zakończmy walkę bratobójczą. Przechodźcie na naszą stronę ...itd.” Ten apel podpisali rzekomo „Robotnicy Polacy w Armii Czerwonej”

Z czasami takie apele były sygnowane przez jeńców polskich.

W apelach tych gloryfikowano ustrój sowiecki pod względem wolności osobistej, pracy, płacy, warunków materialnych, dostatniego życia, wyższości ustroju sowieckiego nad kapitalizmem. Kończyły się one zwykle takim hasłem: „Bracia! Łączcie się z Armią Czerwoną, z rewolucją międzynarodową!”

Te apele nie przyniosły jednak bolszewikom oczekiwanych skutków i żołnierze polscy z bardzo nielicznymi wyjątkami nie dali się nabrać na gładkie słowa bolszewickiej propagandy. Bitwa Warszawska rozstrzygnęła o losach Polski. Lenin zrozumiał, że nie ma sil na dokonanie podboju Zachodu.

3. Rosja Sowiecka przygotowuje się ponownie do wojny z Polską.

Nadzieje Lenina na rewolucję europejską zostały pozba-

WSPÓŁDZIAŁANIE NKWD, ABWEHRY I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

cd ze str. 17

wione realnych podstaw, trzeba było więc odłożyć plany ponownych wystąpień rewolucyjnych w Niemczech na dalsze lata. 12 października 1920. roku zostało zawarte wstępne porozumienie z Polską, które oznaczało rozejm w działaniach wojennych pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką. Precyzowało to porozumienie wstępne warunki przyszłego traktatu pokojowego. Wiele wpływowych osobistości tak w Polsce, jak i w Rosji sądziło, że to porozumienie jest tymczasowe i że będzie ono zmienione na „bardziej realistyczną ugodę”. Lenin i jego otoczenie byli przekonani, że Polska jako kraj wielonarodowy ma przed sobą krótki żywot, a więc procesowi rozpadu Polski należy pomóc w łączności z Niemcami. Chwilowo jednak należy przywrócić porządek we własnym kraju. Rosja, którą bolszewicy utopili we krwi i zdusili, nagle poderwała się do rozpaczliwej próby zrzucenia komunistycznego jarzma. Był marzec 1921 r. Piotrogród – kolebka rewolucji zastrajkował. Robotnicy żądali chleba i wolności. Na ich stronę przeszła Flota Bałtycka, której marynarze Kronsztadu podarowali w 1917 roku władzę komunistom. Ci sami marynarze żądają teraz usunięcia komunistów od władzy. Przez cały kraj przetacza się fala chłopskich buntów. Pod Tambowem, na Ukrainie chłopci tworzą potężną armię antykomunistyczną, dobrze zorganizowaną, lecz słabo uzbrojoną. Lenin powierza Tuchaczewskiemu zadanie stłumienia tych buntów. Niezwykle okrutnie rozprawiono się z marynarzami. To okrucieństwo przeszło do historii i można je porównać do okrucieństwa Gestapo w podbitych przez Niemców krajach. Rozstrzelano, utopiono pod lodem, względnie zamęczono w inny sposób około tysiąca marynarzy. Stłumienie rewolucji chłopskiej przypomina zbrodnie czerwonego Pol Pota w Kambodży i należy do najciemniejszych kart ludzkości. Zamordowano wtedy setki tysięcy ludzi. W eksterminacji chłopów brali udział nieomal wszyscy późniejsi marszałkowie i generałowie sowieccy - świadczą o tym ich życiorysy - tak pisze Wiktor Suworow, były oficer sowieckiego wywiadu w swojej książce „Lodołamacz”.

Armję Czerwoną łączyły bliskie więzy nie tylko z generałią niemiecką, o czym pisałem, ale i z komunistami niemieckimi. Ernst Thälmann przywódca Komunistycznej Partii Niemiec, aresztowany po dojściu Hitlera do władzy, odwiedzając ZSRR zawsze paradował w sowieckim mundurze wojskowym. Nazwisko Waltetra Ulbrichta, prezydenta NRD figurowało na liście kadr 4. sowieckiej dywizji piechoty im. Proletariatu Niemieckiego. Był to tylko wierzchołek góry lodowej. Na polecenie Lenina otwarto pod Moskwą Szkołę Specjalną Niemieckich Czerwonych Dowódców, kierowaną przez niemieckiego komunistę Oskara Obertha. Ten ośrodek szkolenia nigdy nie przestał pracować. Uczelnię opuściło setki dowódców niemieckiego pochodzenia, którzy trafili do Armii Czerwonej. Wielu z nich dosłużyło się stopni generalskich - w przyszłości znalazło się w Armii NRD. Wychowywani byli w atmosferze niena-

wiści do „pańskiej Polski” w której, jak im wtłaczano do głów, „ustrój jest faszystowski”. O Polsce mówiono i pisano w sowieckiej prasie jako o sojuszniku Hitlera. W całym szkolnictwie cywilnym i wojskowym ZSRR szczególny nacisk został położony na nienawiść, na gniew proletariacki, na zaciekłość i bezwzględność w stosunku do tzw „wrogów narodu”, wrogów proletariatu. Wtłaczano w młode umysły, że w przyszłej wojnie o ustanowienie w Europie a następnie w całym świecie władzy sowieckiej, przyjdzie im zabijać wszystkich, którym ta władza nie odpowiada i wtedy taka postawa wymagać będzie proletariackiej zaciekłości, bez której nie będzie zwycięstwa. Był to faszystowski system szkolenia, kropka w kropkę podobny do systemu wychowawczego w hitlerowskich Niemczech.

W części VII niniejszego cyklu pisałem, że w 1923 roku, który był katastrofalny dla gospodarki Niemiec, znalazły się one u progu rewolucji. Komisja niemiecka Kominternu, w skład której weszli: Zinowiew, Bucharin, Stalin, Trocki, Radek i kilku rodowitych Niemców postanowiła udzielić komunistom w Niemczech pomocy w zdobyciu władzy. Na rewolucję w Niemczech wyasygnowano więc ponownie ogromne środki pieniężne. W Związku Sowieckim zmobilizowano wszystkich komunistów pochodzenia niemieckiego i po przeszkoleniu wojskowym przerzucono do Niemiec. Z Rosji wyjechali specjaliści do kierowania walką robotników niemieckich. Między innymi był tam Polak Józef Unszlicht, zastępca Dzierżyńskiego i przyszły szef wojskowego wywiadu ZSRR. Sowiecki poseł w Berlinie rozbudował potężną sieć agenturalną, a samo poselstwo stało się prawdziwym centrum rewolucji. Przez to poselstwo wpłynął do rąk niemieckich komunistów ogromny strumień pieniędzy na wywrotową propagandę, zakup broni i amunicji. Unszlicht organizował przyszłą niemiecką CZE - KA, która po zwycięstwie rewolucji wytepiłaby jej wrogów. Datę przewrotu wyznaczono na 9 listopada 1923 roku. Ale rewolucja nie nastąpiła, a tam, gdzie zaistniała, - np. w Bawarii, została stłumiona przez Korpusy Ochotników (Freikorpusy) i oddziały Reichswehry. Było wiele innych przyczyn, które spowodowały krach rewolucji, ale jedną z przyczyn był brak wspólnej granicy Niemiec i Rosji Sowieckiej. Armia Czerwona nie mogła pospieszyć z pomocą komunistom niemieckim. Bolszewicy zapamiętali to dobrze i czynili wszystko, aby przebić sobie drzwi do Zachodniej Europy. Na przeszkodzie do tej części Europy stała Polska, a więc należało zrobić wszystko, aby tę przeszkodę usunąć. Było to w interesie Niemców, którzy ustami Hitlera żądali przestrzeni życiowej (Lebensraum) na obszarach Sowieckiej Rosji, a którego Stalin nazwał ludożercą, ale było to również w interesie Stalina, który w myśl swoich planów chciał mieć wspólną granicę z Niemcami, bez której nie było do pomyślenia rozniecenie pożaru rewolucji w Zachodniej Europie.

c.d.n.

płk w st. spocz. dr Jan Orzechowski

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

Styczeń 2001 roku rozpoczął się od udziału szkół w parafialnych jasełkach, które odbyły się w święto Trzech Króli.

W piątek, 12 stycznia odbyły się szkolne eliminacje konkursu wiedzy o Unii Europejskiej. Udział wzięło 9 gimnazjalistów. Trzech najlepszych z najwyższą ilością punktów zakwalifikowało się do eliminacji powiatowych. Są to: Wojtek Maśliński, Marcin Borkowski i Łukasz Kulik. Wykazali się oni sporą wiedzą na temat organizacji, celów i zadań Unii Europejskiej, a także pisali pracę na temat: Konsekwencje przystąpienia Polski do Unii Europejskiej dla Twojego miasta (wsi) lub powiatu. Jeden z uczestników konkursu tak napisał w swojej pracy: " Obecnie uczę się w gimnazjum w Rajgrodzie. Rajgród jest to małe

miasteczko, ale dobrze zorganizowane i zarządzane. Ma jednak również swoje wady: jest tu wielu bezrobotnych, a duża część młodzieży po skończeniu podstawówki lub szkoły średniej, przerywa edukację. Kiedy przystąpimy do Unii Europejskiej to powinno się zmienić. Wraz z wstąpieniem Polski do Unii dla mieszkańców Rajgrodu i innych miasteczek otworzą się nowe drogi życia dla zwykłych obywateli, a szczególnie dla młodego pokolenia".

Wypada podzielić ten optymizm ucznia gimnazjum i mieć nadzieję, że w najbliższej

przyszłości tak się stanie. Bez wiary w lepszą przyszłość i możliwości działania nic nie da się dobrego zrobić.

W rajgrodzkim gimnazjum odbyły się spotkania uczniów z ludźmi odgrywającymi ważną rolę w życiu społecznym powiatu grajewskiego i województwa podlaskiego. W czwartek 18 stycznia klasy drugie gimnazjum spotkały się z panią Agnieszką Skrodzką - sędzią Sądu Rejonowego w Grajewie, która kieruje Wydziałem Rodziny i Nieletnich. Uczniowie dowiedzieli się o zakresie, celach i metodach pracy sądów, oraz o sposobach zwalczania demoralizacji i przestępczości wśród młodzieży szkol-

nej i pozaszkolnej. Gimnazjaliści zadawali różnorodne pytania dotyczące pracy sędziów i ich roli w społeczeństwie.



Następnego dnia, w piątek 19 stycznia młodzież klas I gimnazjum spotkała się z panem Mieczysławem Bagińskim - Radnym Sejmiku Województwa Podlaskiego. Odbyła się pogadanka na temat struktury i celów działalności samorządów lokalnych (gminnych, powiatowych, wojewódzkich)

Rozpoczęły się dwutygodniowe ferie zimowe w szkołach w województwie podlaskim. Na ten czas szkoła w Rajgrodzie jest otwarta i uczniowie mogą korzystać ze sprzętu sportowego, grać w tenisa stołowego, w koszykówkę czy też korzystać z gier komputerowych. Nauczyciele gimnazjum pełnią dobrowolne dyżury w szkole i opiekują się młodzieżą, która tu przychodzi w czasie ferii.

Z.T.



Tegoroczna łagodna zima sprzyja budowie Gimnazjum

miasteczko, ale dobrze zorganizowane i zarządzane. Ma jednak również swoje wady: jest tu wielu bezrobotnych, a duża część młodzieży po skończeniu podstawówki lub szkoły średniej, przerywa

edukację. Kiedy przystąpimy do Unii Europejskiej to powinno się zmienić. Wraz z wstąpieniem Polski do Unii dla mieszkańców Rajgrodu i innych miasteczek otworzą się nowe drogi życia dla zwykłych obywateli, a szczególnie dla młodego pokolenia".



W czwartek, 18 stycznia 2001 r. w Gimnazjum w Rajgrodzie odbyła się tradycyjna choinka



Sędzia Agnieszka Skrodzka z wizytą w Gimnazjum w Rajgrodzie

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Najważniejszym wydarzeniem sportowym w styczniu b.r. były eliminacje powiatowe Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”. Startowało w nim 162 uczniów ze szkół powiatu grajewskiego. Z gminy Rajgród awans do turnieju półfinałowego wywalczyli: Artur Konwiego, Dariusz Tarnacki – reprezentanci Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie, Ewa Piotrowska, Marcin Zabielski – reprezentanci Gimnazjum w Rajgrodzie.

Gimnazjaliści z Rajgrodu startowali również w Powiatowym Turnieju Piłki Siatkowej (w LO w Grajewie) i Turnieju Piłki Koszykowej (w Szczuczynie). Zajęli tam odpowiednio IV i V miejsce, co można nazwać dobrym wynikiem, ponieważ zawodnicy z Gimnazjum w Rajgrodzie nie mają możliwości ćwiczyć na sali gimnastycznej,

tak jak to jest w innych szkołach w powiecie grajewskim.

Rozpoczął się już tradycyjny Halowy Turniej Piłki Nożnej Drużyn Niezrzeszonych w Grajewie. Startuje 14 drużyn podzielonych na dwie grupy. „Europa Jęgrzonia” Rajgród w inauguracyjnym meczu niestety przegrała 3:4. Miejmy nadzieję, że w trakcie turnieju drużyna będzie się rozkręcać i odniesie podobny sukces, jak

w ubiegłych latach. Sponsorem drużyny jest Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Europa” w Rajgrodzie.

ZYGMUNT TARNACKI



RAJGRÓD W STAREJ FOTOGRAFII



Prezentujemy drugie z kolei, z sześciu przekazanych nam przez p. Donatę Godlewską, zdjęcie Rajgrodu z okresu I wojny światowej. Na zdjęciu widzimy rynek w Rajgrodzie (obecnie brukowany rynek zastąpił park). Z prawej strony prezentują się dwa okazałe budynki, w których teraz mieści się Urząd Miejski i Dom Kultury.

Zwracamy się z apelem o przekazanie lub udostępnienie nam starych fotografii. przygotowujemy specjalne wydanie albumowe, w którym zawarte zostaną stare zdjęcia Rajgrodu, wsi wchodzących w skład gminy Rajgród, jak też mieszkańców tej miejscowości.

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziwski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272-17-28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037